

Jak zapowiedzieliśmy, tak zrobiliśmy. W słoneczna, ale nieco chłodna niedzielę 25 września 2016r. 18-osobowa grupa noworudzkich "Gwarków" ruszyła na kolejny odcinek "Głównego Szlaku Sudeckiego", w Górach Orlickich. Niestrudzonych zdobywców szlaku poprowadzili: Honorowy Przodownik Turystyki Górskiej, kol. Czesław Dominas oraz aspirant przodownicki, kol. Witold Telus.

Siła tradycji.

Początek naszej wędrówki to Park Zdrojowy w Dusznikach Zdroju, gdzie niedawno zakończyliśmy etap XI wędrówki. Nasz niezawodny fotograf, Przodownik Turystyki Górskiej oraz mistrz fotografii ptaków wszelakich, kol. Edward Lada wykonał tradycyjne, pamiatkowe zdjęcie startowe.

Mocny wycisk.

Nie wiem czy wszyscy lubia takie "klimaty", ale od Parku Zdrojowego w Dusznikach szlak wspina się naprawdę stromo, pokonując zakosami zbocze Gajowej (892 m.n.p.m). Trudno się dziwić, że część naszych uczestników poczuła "w mięśniach" to podejście. Dopiero na Jamrozowej Polanie można było chwilę odetchnąć. Jamrozowa Polana słynie z ośrodka sportów zimowych, a także z lokalnego browaru, który tym razem - niestety - był zamknięty. Cóż było robić - nikt nas nie chce ugościć, więc idziemy dalej - kolejnym podejściem do Koziej Hali. To piękne miejsce nad Dusznikami, które swoją nazwę zawdzięcza XIX-wiecznej "modzie" na leczenie kuracjuszy kozim mlekiem i jego przetworami. Mnogość kozich stad spowodowała, że stopniowo wyrastały tu domki w stylu szwajcarskim, oferujące turystom - oprócz koziego mleka i serów - także inne posiłki i napoje, a nawet noclegi. Mijaliśmy po drodze wiele takich zabudowań, w tym budynek, który kiedyś był schroniskiem PTT "Kozicowa Hala". (Dziś jest to Dom Wczasowy "Korund" - informacja dzięki kol. Markowi Gałowskiemu).

Polityczny asfalt.

Od Koziej Hali zaczyna się najbardziej męcząca część trasy - asfaltowa droga w kierunku Międzyzlesia. W wielu przewodnikach nazywany przekornie "asfaltem im. dr. M. Orłowicza". Ten, dość absurdalny, wariant to efekt politycznych przepychanek w latach czterdziestych pomiędzy turystami i wojskami ochrony pogranicza. Szlak prowadzi tu tuż przy granicy czeskiej, zatem istniały tu wzmożone patrole służb granicznych. Oczywiście turysta wędrujący dobrze widoczna droga jest łatwy w kontroli, w przypadku wejścia na strome zbocza Orlicy i kluczenia między drzewami sprawa staje się "politycznie podejrzana". Nie zezwolono na przeniesienie szlaku w bardziej "górskie" ścieżki. Ten stan rzeczy próbowano zmienić w latach pięćdziesiątych, ale tym razem nie było zgody... turystów! Ci "doświadczeni" uznali, że tradycyjny przebieg szlaku jest dobry i nie należy tego zmieniać, bo wszyscy się przyzwyczaili.

Dziś polityka w tym rejonie - przynajmniej z pozoru - nie wchodzi turystom w drogę, ale szlak jak jest tak jest na szosie i nie ma zbyt wielu chętnych aby ten stan rzeczy zmieniać. To

dość dziwne, bo w okolicy jest sporo leśnych ścieżek, które mogłyby dać turystom bezpieczne i wygodne przejście. Tym razem jednak do głosu dochodzi kolejny "spór graniczny", bo o stan szlaków i ich przebieg dbają tu dwie rywalizujące grupy znakarskie. Czyli polityka, ale na zupełnie innym poziomie.

Polsko - czeskie labirynty szlaków.

Można nieco zmienić trasę i wybrać bardziej "honorowy" przebieg – szlakiem zielonym na najwyższy szczyt polskiej części Sudetów Środkowych – Orlicę (1084 m.n.p.m.), z wykorzystaniem także czeskiej sieci szlaków, albo iść dalej szosa u podnóża "Królowej Zieleńca". Amatorom pierwszej wersji zalecam dużą ostrożność. Przepychanki polityczno-znakarskie na tym terenie skutkują nieoczekiwanym przebiegiem polskiego szlaku. Na mapach wskazano dojście na sam szczyt, który leży po czeskiej stronie, a w rzeczywistości szlak omija wierzchołek. Za punktem widokowym na parkingu pod Sołtysia Kopa (896m.n.p.m.) należy zejść na szlak zielony, a przy samej granicy trzeba zejść na nieoznakowaną drogę i dotrzeć nią do szczytu, a potem – również nieoznakowana droga – wrócić na polską stronę. Uważny obserwator dostrzeże jednak ślady polskich znaków na czeskiej stronie, które zostały w większości zamazane. Zaręczam, że historia tej ścieżki jest niezłym materiałem na reportaż polityczno-turystyczny.

Asfalt, ale już zupełnie nie polityczny.

Z Orlicy można zejść znów do drogi (o ile wcześniej już się na niej nie było). Dalej to już pierwsze zabudowania Zieleńca i widoki na kolejne nowe inwestycje o charakterze narciarskim – nowe stoki, wyciągi, a nawet kolejka linowa. Nie brakuje miejsc z ciepłym posiłkiem i napojami. My – rasowi turyści – wybraliśmy oczywiście schronisko PTTK "Orlica", gdzie mogliśmy zregenerować siły, zjeść coś i wypić. Osobiście polecam tamtejszy żurek. Po wizycie w schronisku trzeba jednak wrócić na męczący asfalt i wędrować nim długie kilometry. Ten fragment prowadzi szosa chyba tylko "z rozpędu", bo tym razem można oglądać po lewej stronie całkiem poważny kompleks leśny, w którym zapewne nie brak zacienionych ścieżek, które swobodnie nadawałyby się na tak poważną trasę. A tak trzeba co chwila uskakiwać przed motocyklami i samochodami, które – wykorzystując niedawny remont tej drogi – potrafią pędzić tam z ogromną szybkością.

Wreszcie Lasówka.

Po krótkim odpoczynku na polu biwakowym na początku Lasówki docieramy – mocno zmęczeni – do kościoła w Lasówce. Tu – przy węźle z nowym szlakiem niebieskim prowadzącym na czeską stronę – kończymy wycieczkę. Z ulgą zajmujemy miejsca w busie i wracamy do domu. Wrócimy tam na kolejny, XIII etap GSS, tym razem prowadzący aż do Długopola Zdroju. Zapraszamy już dziś na wędrowanie z "Noworudzkim Gwarkami"!

(tekst: Witold Telus, zdjęcia: Edward Lada)

Wzór wypełnienia książeczki GOT:

Data odbycia wycieczki	Trasa wycieczki	Nr grupy górskiej wg reg. GOT	Punktów wg reg. GOT	Czy przewodnik był obecny	Podpis i nr legitymacji przewodnika turystyki górskiej
25.09.2016	Duszniki Zdrój-Kozia Hala	S.14	7	tak	
25.09.2016	Kozia Hala-Podgórze	S.14	2	tak	
25.09.2016	Podgórze-Sołtysia Kopa	S.14	3	tak	
25.09.2016	[GOT] Sołtysia Kopa-Orlica	S.14	4	tak	
25.09.2016	[GOT] Orlica-Schr. PTTK Zieleniec	S.14	3	tak	
25.09.2016	[GSS] Sołtysia Kopa-Schr. PTTk Zieleniec	S.14	6	tak	
25.09.2016	Schr. PTTK Zieleniec-rozdroże pod Hutnicza Kopa	S.14	4	tak	
25.09.2016	rozdroże pod Hutnicza Kopa-Lasówka	S.14	5	tak	

(wpisy oznaczone kolorem zielonym i kodem [GOT] dotyczą wariantu przez szczyt Orlicy, wpis oznaczony kolorem czerwonym i kodem [GSS] dotyczy wariantu szlakiem czerwonym. Należy wpisać tylko jeden z tych wariantów (!)).